



Redakcja: Grzegorz Gil (dyrektor IEŚ), Anton Saifullayev
(zastępca dyrektora IEŚ), Agnieszka Zajdel (sekretarz redakcji),
Spasimir Domaradzki, Bartłomiej Krzyształ, Damian Szacawa,
Agata Tatarenko

Nr 1678 (183/2026) | 10.08.2026

ISSN 2657-6996

© IEŚ

Damian Szacawa

Islandia i Unia Europejska: stara debata w nowym kontekście

29 sierpnia 2026 r. Islandczycy odpowiedzą na pytanie, czy wznowić negocjacje akcesyjne z Unią Europejską – zawieszone w 2013 r. i nigdy formalnie niezakończone. Referendum jest politycznym punktem zwrotnym: po raz pierwszy obywatele bezpośrednio wypowiedzą się na temat europejskiej przyszłości wyspy. Sondaże wskazują na głęboki podział społeczeństwa, nie odnotowując wyraźnej przewagi żadnego ze stanowisk. Debata toczy się jednak w odmiennych realiach niż podczas poprzednich dyskusji o członkostwie: groźby administracji Donalda Trumpa wobec Grenlandii oraz rosnące przekonanie o nieuchronnym uwikłaniu Islandii w konflikty europejskie sprawiły, że kwestia bezpieczeństwa – dotychczas niemal nieobecna – stała się jednym z jej głównych tematów. Tradycyjne osie sporu pozostają natomiast nierozstrzygnięte: rybołówstwo objęte Wspólną Polityką Rybołówstwa UE nadal grozi utratą kontroli nad łowiskami, a wysoki koszt życia dostarcza argumentów zarówno zwolennikom, jak i przeciwnikom akcesji.

Stosunki Islandia–UE. Islandia jest głęboko zintegrowana z UE na płaszczyźnie gospodarczej poprzez Porozumienie o Europejskim Obszarze Gospodarczym (EOG, od 1994 r.) i strefę Schengen (od 2001 r.). Uczestniczy w jednolitym rynku, swobodzie przepływu osób, towarów, usług i kapitału, a także w systemie dublińskim.

Islandia złożyła wniosek o członkostwo w UE w lipcu 2009 r. w następstwie kryzysu finansowego, który doprowadził do załamania islandzkiego systemu bankowego, deprecjacji korony islandzkiej, która w szczytowym momencie kryzysu straciła ok. 50–65% wartości wobec euro, wzrostu bezrobocia (do 8% w 2009 r.) i głębokiej recesji. Socjaldemokratyczny rząd Jóhanny Sigurðardóttir (Sojusz) postrzegał akcesję jako koło ratunkowe, a przyjęcie euro jako gwarancję stabilności. Negocjacje zostały formalnie otwarte w lipcu 2010 r. W ciągu trzech lat otwarto 27 z 33 rozdziałów, tymczasowo zamykając 11 z nich. Spośród sześciu rozdziałów, które nie zostały otwarte, w przypadku dwóch („bezpieczeństwo żywności, polityka weterynaryjna i fitosanitarna” oraz „wymiar sprawiedliwości i sprawy wewnętrzne”) Islandia przedstawiła swoją pozycję negocjacyjną. Jednak w czterech rozdziałach nie miała jeszcze określonego stanowiska (rybołówstwo, rolnictwo, swobodny przepływ kapitału oraz prawo do osiedlania się i swobody świadczenia usług). Wspólna Polityka Rybołówstwa UE (WPRyb) groziła Islandii utratą kontroli nad łowiskami, stanowiącymi jeden z filarów jej gospodarki (ok. 40% eksportu towarów).

Po wyborach w kwietniu 2013 r., gdy islandzka gospodarka szybko się odbudowywała, polityczny mandat dla akcesji znacząco zmalał. W konsekwencji nowy centroprawicowy rząd Sigmundura Davíða Gunnlaugssona (konserwatywna Partia Niepodległości i agrarna Partia Postępu) najpierw zawiesił negocjacje, a w marcu 2015 r. minister spraw zagranicznych Gunnar Bragi Sveinsson wysłał do prezydencji Rady UE pismo kończące proces aplikacyjny. Formalnie jednak wniosek Islandii nigdy nie został wycofany – przez kolejne lata utrzymywano tę dwuznaczność, co oznacza, że państwo to nadal jest kandydatem z uśpioną aplikacją, a 28 otwartych rozdziałów pozostaje aktualnych.

Geneza referendum. Socjaldemokraci pod wodzą Kristrún Frostadóttir (Sojusz), którzy wygrali wybory w 2024 r., wpisali referendum do programu koalicyjnego rządu centrolewicowego, w skład którego wchodzi także centrowe Odrodzenie (isl. Viðreisn) oraz Partia Ludowa. 6 marca 2026 r. gabinet zatwierdził rezolucję parlamentarną wyznaczającą głosowanie na 29 sierpnia 2026 r. Obywatele zostaną poproszeni o odpowiedź na pytanie, czy negocjacje Islandii w sprawie przystąpienia do Unii Europejskiej powinny zostać wznowione. Premier Frostadóttir



podkreśla, że referendum dotyczy wznowienia dialogu, a nie wejścia do UE – wynik TAK uruchomiłby negocjacje, po których odbyłoby się drugie referendum w sprawie faktycznej akcesji. Wprawdzie wynik jest doradczy (niewiązący prawnie), a ostateczna decyzja należy do Althingu (parlamentu), ale rząd zapowiedział uszanowanie decyzji wyborców. Wcześniejsze głosowanie uruchomiono 27 lipca 2026 r. w ok. 50 lokalach wyborczych w kraju i ok. 130 za granicą (ambasady, konsulaty).

Powrót tematu akcesji nastąpił po 2022 r. Inwazja Rosji na Ukrainę zredefiniowała kalkulacje dotyczące bezpieczeństwa Islandii. Jak wskazuje raport parlamentarnej grupy roboczej ds. polityki obronnej (wrzesień 2025 r.)¹, geograficzna izolacja nie chroni już Islandii przed zaangażowaniem w konflikty europejskie – przeciwnie, w razie ich wybuchu udział wyspy byłby nieunikniony ze względu na jej strategiczne położenie na szlaku GIUK. Tymczasem Islandia nadal całkowicie opiera swoją obronę na pomocy sojuszników, nie dysponując własnymi siłami zdolnymi do obrony państwa ani ochrony krytycznej infrastruktury. Powtarzające się groźby administracji Trumpa wobec Grenlandii (zob. „Komentarze IEŚ”, nr 1564) oraz niestosowne żarty nominowanego na ambasadora w Islandii byłego kongresmena Billy’ego Longa² wywołały w Islandii efekt geopolitycznego otrzeźwienia i skróciły dystans między Reykjavíkiem a Brukselą. W tym kontekście UE jawi się jako stabilna przystań w zakresie wartości, dobrobytu i bezpieczeństwa. Dodatkowo wzrost kosztów życia osłabił centroprawicową narrację o islandzkiej wyjątkowości gospodarczej, opartej na szybkim odrodzeniu po kryzysie, specyficznym modelu opieki społecznej oraz unikalnych zasobach.

Sondaże i osie kampanii. Opublikowane sondaże (m.in. Maskína, Gallup, Viðskiptablaðið) ujawniają cztery prawidłowości. Po pierwsze, wynik pozostaje głęboko niepewny – żaden ośrodek nie wskazuje przewagi powyżej 6–7 pkt proc. dla którejkolwiek ze stron. Po drugie, wciąż liczna jest grupa osób niezdecydowanych (szacunkowo 14–18%), które mogą przesądzić o wyniku. Po trzecie, poparcie dla TAK nieznacznie maleje wraz ze zbliżaniem się terminu głosowania, co odpowiada typowej dynamice kampanii referendalnych, w których mobilizacja obozu przeciwników jest silniejsza w fazie końcowej. Wreszcie, poparcie dla wznowienia negocjacji jest konsekwentnie wyższe niż notowane w tych samych badaniach poparcie dla samego członkostwa w UE (ok. 38–42%). Rozbieżność ta wskazuje na istnienie grupy wyborców gotowych poznać warunki akcesji bez przesądzania ostatecznej decyzji.

Centralnym argumentem zwolenników wznowienia negocjacji jest kwestia bezpieczeństwa analizowana wyżej. Istotny jest też argument gospodarczy, choć bardziej złożony. Inflacja sięgała 5,3% w lipcu 2026 r., a stopy procentowe pozostają wysokie (główna stopa procentowa Banku Centralnego Islandii – *Seðlabanki Íslands* – wynosi od maja 2026 r. 7,75%). Dodatkowo wysokie koszty życia są odczuwalne dla przeciętnego Islandczyka (ceny konsumpcyjne i koszty utrzymania są o ok. 68% wyższe niż średnia UE)³. Wreszcie partie opowiadające się za akcesją (Sojusz i Odrodzenie) zwracają uwagę, że Islandia jako kandydatka wchodzi do ewentualnych negocjacji z silną pozycją wyjściową – duża część pracy technicznej została już wykonana, a państwo obecnie stosuje ok. 75% prawa unijnego w ramach Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Jednocześnie nie uczestniczy w jego tworzeniu – nie ma głosu ani w Radzie UE, ani w Parlamencie Europejskim, co prowadzi do asymetrii w stanowieniu prawa i tzw. „fax democracy”.

Głównym argumentem przeciw pozostaje rybołówstwo, które traktowane jest nie tylko jako gałąź przemysłu, ale także jako fundament tożsamości gospodarczej i politycznej. Skala uzależnienia od tego sektora jest bezprecedensowa – wartość eksportu produktów morskich wyniosła w 2025 r. 358,9 mld ISK (+3,6% r/r) i stanowiła

¹ *Report of parliamentary consultative panel*, September 2025, <https://www.government.is/publications/reports/report/2025-11-07-Report-of-parliamentary-consultative-panel> [05.08.2026].

² B. Long przeprosił w wywiadzie dla Arctic Today po tym, jak w rozmowie z byłymi kolegami z Kongresu zażartował, że Islandia zostanie „52. stanem” USA, a on sam – gubernatorem, E. Thorson, *Trump’s Iceland ambassador pick apologizes for 52nd state comment*, <https://www.arctictoday.com/trumps-iceland-ambassador-pick-apologizes-for-52nd-state-comment/> [05.08.2026].

³ Wszystkie dane w tekście pochodzą z: Statistics Iceland, <https://www.statice.is/>; FAO, *The State of World Fisheries and Aquaculture 2026*, <https://openknowledge.fao.org/items/8beea7f6-8644-4ad4-8b16-723236afb857>; oraz *EU statistics on income and living conditions (EU-SILC)*, <https://ec.europa.eu/eurostat/web/microdata/collections-research/european-union-statistics-on-income-and-living-conditions> [05.08.2026].



38,98% eksportu towarów. W 2025 r. całkowite połowy przekroczyły 1 milion ton (+4% r/r), a hodowla ryb morskich wyniosła blisko 64,5 tys. ton (+17% r/r). Islandia zajmuje drugie miejsce w Europie (17. na świecie) pod względem połowów. Wprawdzie liczba kutrów rybackich zmniejszyła się w ciągu ostatnich 20 lat do 1531 w 2024 r. (w tym 37 trawlerów), ale przedsiębiorstwa należące do sektora nadal zatrudniają ok. 8 tys. pracowników (a ponad 30 tys., tj. ok. 17% siły roboczej, jeśli uwzględni się działalność związaną z rybołówstwem). Kluczowa pozostaje przy tym wrażliwość Islandii na zmiany (zagrożenie) związane z objęciem jej przez WPRyb. Wejście Islandii do UE wymagałoby poddania jej łowisk (ponad 750 tys. km² wyłącznej strefy ekonomicznej) unijnym limitom i zasadom (m.in. wspólnotowemu ustalaniu kwot połowowych), co Islandczycy uznają za zagrożenie dla swojej głównej gałęzi gospodarki. Drugi argument przeciwników dotyczy utraty suwerenności. Członkostwo w UE oznaczałoby przyjęcie euro i utratę kontroli nad polityką monetarną – a Islandia, dysponując własną koroną, korzystała z elastyczności kursowej jako narzędzia dostosowawczego w czasach kryzysów (2008–2010). Oznaczałoby to również większe ograniczenia w polityce imigracyjnej, fiskalnej i regulacyjnej. Przeciwnicy podkreślają także, że model islandzki działa bez członkostwa w Unii Europejskiej. Wskaźnik HDI wynosi 0,972, co daje Islandii pierwsze miejsce na świecie, PKB per capita sięga 98 300 USD (2025), co plasuje to państwo na 7. miejscu na świecie pod względem wartości nominalnej, a bezrobocie kształtuje się na poziomie 5,0% (czerwiec 2026). Przedstawiciele Partii Niepodległości i Partii Postępu argumentują, że członkostwo w UE nie jest warunkiem koniecznym wysokiego standardu życia – przykładem są Norwegia i Szwajcaria – i że wejście do Unii może zaburzyć właśnie te mechanizmy, które czynią islandzką gospodarkę odporną.

Wnioski

- Wygrana zwolenników opcji popieranej przez rząd uruchomi jedynie wznowienie negocjacji, których treść jest jednak nieznana obu stronom – cztery kluczowe rozdziały, w tym rybołówstwo i rolnictwo, nigdy nie zostały otwarte, a Islandia nie wypracowała dotąd sformalizowanych stanowisk w tych obszarach. Nawet pozytywny wynik referendum nie przybliży więc automatycznie Islandii do członkostwa, lecz otwiera drogę do rozmów o warunkach, które wciąż mogą się okazać niemożliwe do uzgodnienia (zwłaszcza w kwestiach dotyczących rynku wewnętrznego oraz zasobów, rolnictwa i spójności). Jeśli natomiast zwyciężą przeciwnicy, na wiele lat przekreślona zostanie możliwość formalnego wznowienia dialogu, choć nie usunie to rosnących napięć geopolitycznych, które wzmacniają zainteresowanie Islandii europejskimi strukturami bezpieczeństwa. Wynik najprawdopodobniej będzie wyrównany, co osłabi politycznie rząd Frostadóttir, nie dając żadnej stronie wyraźnego mandatu i pogłębiając wewnętrzne pęknięcia, które może stać się trwałą osią islandzkiej polityki przez kolejną dekadę.
- Zasadnicza nowość obecnej rundy debaty polega na tym, że po raz pierwszy argument bezpieczeństwa stał się jej centralnym elementem. W poprzednich dyskusjach o akcesji – zarówno tej z lat 2009–2013, jak i wcześniejszych – kwestia ta była właściwie nieobecna: Islandia jako państwo członkowskie NATO, bez własnych sił zbrojnych, ufała parasolowi sojuszniczemu, a jej neutralność w okresie zimnej wojny i oddalenie geograficzne wydawały się gwarantami spokoju. Współcześnie geograficzna izolacja nie chroni już przed uwikłaniem w europejskie konflikty, a Islandia w dalszym ciągu opiera swoją obronę na zasobach sojuszników, nie dysponując własnymi zdolnościami obronnymi.
- Dla Polski i regionu Morza Bałtyckiego wynik referendum ma znaczenie wielowymiarowe. Po pierwsze, Islandia objęła 1 lipca 2026 r. prezydencję w RPMB, kładąc nacisk na budowanie odporności i zwiększanie bezpieczeństwa – wynik na TAK wzmocniłby jej pozycję instytucjonalną i zdolność do inicjowania wspólnych projektów w formatach regionalnych. Po drugie, ewentualne wznowienie negocjacji akcesyjnych, a w dalszej perspektywie akcesja, uczyniłyby NB8 niemal w całości formatem wewnątrzunijnym, wzmacniając spójność grupy jako aktora europejskiej polityki bezpieczeństwa. Wreszcie, samo wznowienie negocjacji przez Islandię – nawet bez gwarancji ich powodzenia – może wzmocnić nordycką i bałtycką architekturę bezpieczeństwa właśnie w momencie, gdy region najbardziej tego potrzebuje: gdy główny sojusznik transatlantycki staje się coraz mniej przewidywalny, a Morze Bałtyckie pozostaje areną hybrydowej konfrontacji z Rosją.